

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.30

na prowincyi:

miesięcz. 1 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł. —

Bezpłatnych doniesień Redakcyja nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 6 „

Rękopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 511.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszku Hansmann

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Szkice z Ukrainy.

III.

Szkoły i szkolnictwo.

Jest to przedmiot, któremu możnaby poświęcić osobne studyum, studyum bardzo ciekawe, gdyż nigdzie szkoła nie jest tak wyłącznie na usługach rządu, jak w Rosyi. Wszędzie ma ona na celu naukę, wykształcenie, wychowanie, — a w Rosyi przerabianie i przystosowywanie charakterów do celów państwowych. Wszędzie szkoła kierują pedagodzy, w Rosyi urzędnicy. Wszędzie szkoły są kontrolowane tylko przez władze szkolne, w Rosyi najwyższą władzą jest policya tajna, która za pośrednictwem dyrektorów, inspektorów i nauczycieli zapuszcza korzenie w organizm szkolny i śledzi z troskliwością matki, czy się nie weisnął z jakiej strony „zakazany“. Wszczepiony w uczącą się młodzież duch absolutyzmu, ubóstwianie ujemnych ideałów siły i przemocy robią z niej doskonałych urzędników, posłusznych wykonawców, nie mających własnej woli, własnych przekonań, wierzących ślepo w „nieomyślność“ rządu i drżących pod jego potęgą. Niekiedy w młode umysły zapadają ziarna opozycji, podążają się na tle nauki wolnomyslnie zachcianki, ale ten błysk ducha trwa bardzo niedługo. Bierne zęknienie się z życiem, z urzędem wywołuje tak zwane „wytrzeźwienie“, a wówczas przybywa nowy element w imię absolutnej idei jednności państwowej.

Wychowanie w Rosyi ma charakter tresury, a także szkoła rosyjska dochodzi w tym kierunku do dziwnych ujemnych rezultatów pod względem moralnym, lecz doskonałych z punktu polityki państwowej. Zapatrzeni w ten punkt wychowawcy i nauczyciele tracą z uwagi cele i idee ogólnoludzkie, przekształcają się powoli na „kaut w ręką kata“. Z tą polityką jednak, którą się za pomocą szkoły prowadzi, Rosya stanęła na niedoścignionej wysokości jakiegoś potwora siły, owego smoka podaniowego, któremu inne narody, pod berłem jego będące, składają daninę krwi i życia.

Rozpatrzyć wpływy szkolne, moralność, charakter i stopień nauki — byłoby zadanie wdzięczne, ciekawe i pouczające. Takiego szerokiego zadania nie mogę bynajmniej nie zakresłać sobie. Pragnę wspomnieć tylko kilka uwag o szkołach i szkolnictwie w Rosyi i oświecić te uwagi cyframi.

Szkoły i szkolnictwo rosyjskie na Ukrainie powstały na ruinach polskiej szkoły, fundamenty materialne pod nie założyli Polacy, zgromadziwszy ogromne fundusze lub otrzymawszy je w znacznej mierze po kasacie szkół i zakonu jezuitckiego. Możliwe przyszedł, że tak powiem, do gotowego.

Dziś dawna Kijowszczyzna należy do okręgu naukowego kijowskiego, do którego wchodzi gubernia, oprócz Kijowskiej, Podolska, Wołyńska, Czerwikowska i Połtawska. Na czele okręgu stoi kurator Włodzimierz Włodzimierzow-Ziernow, pomocnikiem jego jest Musin-Puszkina, a inspektorem okręgowym Piotr Izwolskij. Istnieje także Rada kuratorska (Popiecznikowski), która składa się, oprócz kuratora, z rektora uniwersytetu kijowskiego, dziekana wydziałów historyczno-filologicznego i fizyko-matematycznego, wreszcie profesorowie uniwersytetu Włodzimierzow, Kulisz, Antonowicz, Jermakow, Baranieckij i Sitarow, jakoteż dyrektorowie gimnazjum w Kijowie i szkoły realnej.

Niezależnie od Rady istnieje komitet egzaminacyjny pod prezydencją inspektora okręgowego dla nadających niższe egzamina urzędowe prywatnie i państwowe, pociągający za sobą brak dostatecznej kontroli służbowej, przyczynia się do tego, że szkoły państwowe nie są dozorowane prawie zupełnie, szkoły prywatne bardzo rzadko, a zbyt rzadkie inspekcye, zapowiadane najczęściej z góry, chybają. Ciężka urzędowa machina zarządu okręgu naukowego kijowskiego zwrócona więcej na kontrolę i przerabianie stosownych przekonań, niż na kontrolę nauki. Nauka zajmuje tutaj drugorzędne stanowisko, a przez się jest nie celem, lecz środkiem państwowym.

Do r. 1833 prawie nie było na Ukrainie szkół państwowych językiem rosyjskim. W Kijowie istniała szkoła duchowna, założona jako szkoła „bractwa“ w r. 1615, przekształcona przez Piotra Mohylę w 1701 na akademię; seminarium duchowne, przeznaczone dla kształcenia duchowieństwa, jakoteż niższe duchowne w Kijowie (1817 r.), w Bohusławiu,

Humanii i Czerkasach (1818 r.). Jedyną zaś świecką szkołą w Kijowie — na prowincyi nie było żadnej — była t. z. szkoła narodowa, założona w roku 1789, która w r. 1808 przekształconą została według planów Czackiego, na kijowskie wyższe gimnazjum, na co szlachta polska złożyła ogromne sumy na owe czasy 450.000 rs.

W r. 1833 utworzono okręg naukowy kijowski i od tej chwili rozpoczęła się prawidłowa, systematyczna i gorączkowa rusyfikacja kraju. Idea walki z polonizmem w imię jednności państwowej, nie była wówczas tak jeszcze sformułowaną, a tembardziej głośno wypowiedianą, jak teraz. Polacy stanowili jeszcze ogromną siłę intelektualną, materialną i li-czebną; Rosya zaś nie miała własnych szkół i nie miała ludzi, którym pielęgnowanie tej idei poświęcićby mogła — działała przeto ostrożnie. Zabrano się przede wszystkim do podcięcia korzeni polskiej narodowości przez pozbawienie jej języka ojczystego w urzędzie i szkole. Utworzenie okręgu naukowego kijowskiego i rozpoczęcia organizacyi szkół rosyjskich, były temi podwalinami pod rusyfikację kraju, na których później powstał sztucznie sklecony gmach dzisiejszej jednności państwowej. Idea wszakże nie stanowi i nie tworzy jeszcze jednności.

W rok potem, w 1834, utworzono uniwersytet kijowski, którego pierwszym rektorem był Rusin Maksymowicz. Głośno propagował on ideę jednności Rosyi i potrzebę wydarcia Ukrainy z rąk polskich, a w domu pisywał liche wiersze ukraińskie i zaprzędał własną macierz w niewolę gorszą, niż polska była — moskiewską.

Dzieło „odpolaczenia“ kraju na korzyść zmo-skwiczenia postępowało nader szybko — szkoda, że rozmaici Piltz'e, Straszewicze, Kosiakiewicz et tui quanti tak mało o tem wiedzą. Już w r. 1834, oprócz uniwersytetu rosyjskiego, istniało jedno gimnazjum, 4 szkoły powiatowe, 12 wiejskich, 3 prywatne, pensjonaty męskie i 7 żeńskich. W r. 1855 istniało już 142 szkół różnego typu, do których uczęszczało 9114 uczniów. Ludowe szkoły nie istniały prawie.

Rozwój szkolnictwa ludowego rozpoczyna się dopiero od roku 1859. Była to chwila marzeń dla Rusinów. W Rosyi czuć się dawał zapach wiosny politycznej. Polacy żądać zaczęli szerszej autonomii, a pod wpływem tych żądań Rusini zaczęli nieśmiało podnosić głowę. Nie było tam mowy o prawach utraczonych, o potrzebie samorządu, o szkole własnej; najsmielsi zaledwie przebąkiwać zaczęli o tem, iż dobrze byłoby lud rusiński w szkołkach wiejskich uczyć w języku ojczystym. Wówczas to Kostomarov już był wprawdzie przerobił się na historyka rosyjskiego i pogodził się lojalnie z knutem, ale poważną pracę prowadzili Łazarzewskij, Kulisz, Bielezierskij, koło nich kupiła się gromadka sił młodych, Kulisz wydał *Bukwor* rusiński — wszystko to jednak znikło, jak widziadło. Marzenia dostały w łeb obuchem.

W roku 1859 metropolita kijowski Izidor wydał polecenie, ażeby we wszystkich miasteczkach i wsiach zakładano szkoły parafialne (cerkowno-prichodzkija szkoły), w których miano uczyć czytać, pisać i religii.

Funduszy na to nie było żadnych. Polscy właściciele ziemscy dali pod szkoły ziemię, budulec i pieniądze, ludząc się nadzieją, że będą szkoły ruskie dla Rusinów, a tymczasem za to dary zbudowane i obsadzone szkoły wiejskie z językiem wykładowym rosyjskim. Założono je dla ogłupiania Rusinów, dla przerabiania ich na Moskali, dla szerzenia nienawiści względem Polaków. Szkołki te istnieją dotychczas, zadanie swoje cywilizacyjne spełniają świetnie, z tą tylko różnicą, że na podtrzymywanie ich Polacy z własnej ochoty już nie dawać nie chcą, ale dają pod grozą przymusu i kar.

Wróćmy do owych szkółek parafialnych. Robota, rozpoczęta przez duchowieństwo rosyjskie, w celu przekształcenia Rusinów na Moskali, poszła nader szybko. W ciągu jednego roku (1859) otwarto 385 szkół, do których nie było ani nauczycieli ani pod-ręczników. Każdy uczył z czego chciał, jak chciał — głównie popi i diaki — byle w „dobrym duchu“. Do 1 stycznia 1861 było 1.036 szkółek i około 21.000 uczących się. Na szczęście robota głódziej szła na papierze, niż w rzeczywistości; na gruncie było za-łedwie połowę szkół i połowę uczniów. Pomimo to wszystko nie da się zaprzeczyć, że ilość szkół ludowych rosła — a zatem idei państwowej stawało się zadość. Szkoła o takim charakterze nie była w stanie wiele dawać; zamiast kształcić — wypaczała umysły. W szkole z nauczycielem łamało dziecko swój język, ażeby trochę moskiewszczyzny zdobyć, a wróciwszy do domu, mówiło językiem ojczystym. W ten sposób

zdobywana odrobina światła, stawała się cuchnącym kopciem, który nieraz całemu życiu nadawał swoją barwę i zapach.

Jednakże szkolnictwo z tym samym charakterem, bez przysposobionych pedagogicznie profesorów i bez podręczników, postępowało naprzód. W r. 1866 już było 1360 szkółek parafialnych i 43.626 dzieci uczących się. W r. 1877 ilość szkół, dosięgłszy cyfry 1.520 i 61.788 uczących się, poczęła się zmniejszać, aż dopiero ku końcowi dziesięciolecia 1886 r. dosięgła powyższej liczby, poczem następuje zwiększanie się normalne. Upadek frekwencyi szkolnej da się usprawiedliwić dwiema przyczynami: nieprawdziwością wykazów statystycznych, o czem już poprzednio wspominaliśmy, i brakiem nauczycieli wiejskich. Była to chwila uniesień socjalistycznych, kiedy cała młodzież rzuciła się do pracy nad ludem. Oczywiście rosyjska młodzież lub z Moskalami Rusini rzucili się do eksperymentów nad ludem rusińskim, a szkoła wiejska dostarczała do tego szerokie pole. Zarzuciła się po wsiach czerwone koszule, ale też wkrótce policya i żandarmerya poczęły je prześladować i wyłapywać. W ten sposób szkoły zostały bez nauczycieli, a działawa bez światłych przewodników.

W takim samym szybkim tempie szedł rozwój szkolnictwa w innych kierunkach. W r. 1874 powstało w Kijowie trzecie gimnazjum, w 1883 czwarte, 1885 piąte. W r. 1870 otwarto gimnazjum żeńskie (program niższego gimnazjum), 1871 kolegium Ga-lagana, 1872 gimnazjum żeńskie na Podolu (w Kijowie), w r. 1873 seminaryum duchowne w Radomyślu, 1879 szkołę rzemieślniczą w Kijowie, w 1896 Human otrzymał gimnazjum, przekształcone z niższego; gimnazjum w Białej Cerkwi w r. 1873 przekształcono na szkołę realną, a w r. 1890 powrócono znów do gimnazjum klasycznego. Nie mogę wyliczać tych wszystkich zakładów naukowych prywatnych i publicznych, które wyrastały, jak grzyby po deszczu.

W ogóle szkoły elementarne na Ukrainie są dwóch typów: parafialne i ministerstwa oświaty; pierwsze znajdują się pod opieką i kierownictwem duchowieństwa, drugie — wyłącznie ministerstwa; pierwsze zakładają gminy, drugie — rząd. Szkółek pierwszego typu jest 1664, drugiego — 207; wydatki państwa na pierwsze wynoszą 237.143 rs., czyli około 142 rs. na jedną szkołę; na drugie 273.999 rs., czyli około 1.323 rs. na szkołę. Przy takim budżecie nie dziwnego, że może postępować nie ogólne wykształcenie, nie podniesienie poziomu naukowego i moralnego w społeczeństwie, lecz jedynie — idea państwowa.

F. R. G.

„Gns Wilhelminje“.

(Z.) Holandya się cieszy, naród cały obchodzi wielkie święto. Ostatnia latorośl wielkiego rodu bohaterów, polityków, gospodarzy, ojców narodu, domu *Oranje*, który zdawał się już gasnąć, dziewczę królewskie odbyło *blyde Inkomste* — swą *joyeuse entrée* do stolicy kraju — wśród bicia dzwonów z tysięcy wieżyc odbyła się koronacya, przysięga królowej na konstytucyę, hołd przedstawicieli narodu na wierność.

Najdemokratyczniejsze ze społeczeństw Europy, ze wspomnieniami najbardziej republikańskimi, najbardziej partycyparystycznymi autonomii gmin, cieszy się dziś, że ma królową, że ma dynastję, że jeszcze z tej latorośli stanie na nowo może narodowy dom królewski. Jak wieści niosą, radość jest bezgraniczna — cieszy się stary patrycyusz w pałacach S'Gravenhagi w willi wśród *buschu* i kwiatów, bankier i kantorzysta na Dandruku czy Calverstraacie amsterdamskim, mynherr, którego flotylla po wodach płynie a plantacye po koloniach mają przestrzenie, Schwarzenbergowie czy Potockich, jak ostatni chłop wśród lnu i kapusty, łatający tamy i szluzy, czy „wrona na gałęzi“, ów majtek Erazma w lesie mąstów. Naród się cieszy.

Groziło wygaśnięcie narodowej dynastyi. Przyszło jak piorun. Wilhelm III. miał z księżnej wirttemberskiej trzech synów. Najmłodszy ginie dzieckiem, starszego zabiera choroba sercowa, najstarszy dziedzic tronu używa życia, hula w Paryżu, gdzie księcia z domu Pomarańczy, wycieńczonego pustem życiem i rozpustą, zna każdy pauper bulwarowy i nazywa „księciem cytryną“, aż wycieńczony *prince Citron* ginie marnie. Był jeszcze brat króla Henryk, ten umiera w chwili, gdy się powtórnie ożenił, by ratować dynastję. Rząd radzi staremu królowi, po stracie trzech synów, ożenić się na nowo w 62 roku życia, Holandya dostaje dziedziczkę tronu, zmienia prawo salickie, córka będzie królową.

Odtąd „*Ons Wilhelmijn*“, nasza Wilhelmina jest własnością narodu, otacza ją cała miłość rubaszna, cała piecza i nadzieja demokratycznego narodu. Wyrosła smukła i dorodna, jak na matkę rodu przystało, śledzili każdą chwilę dziecka, cieszyli się każdym rysem charakteru, każdą anegdotą ze dworu o tej, co miała być przyszłą królową i powiedzieli: „to istna Oranje“, — o twardej głowce, hardej i butnej, upartej a zacnej, o silnej woli a dobrem sercu. Więc dzisiaj jeden głos: „*Leve Konigin Wilhelmina*“

Zrozumie to każdy, co pamięta, gdy zabrakło kropli krwi Jagiellońskiej. A dom Oranje, to w narodowej służbie wyrósł i wysłużył tę miłość i przywiązanie.

Kilka generacji było samych bohaterów. W Amsterdamie wisi tam portret czterech braci „starego Wilhelma“, — Jan, dyplomata, fundator akademij, szkół, ojciec hasła, że główną bronią przeciw niewoli i ciemności to szkoła i książka, — trzech innych legło na polach walk, ostatni wielki Wilhelm legł pod nożem skrytobójcy innej wiary.

Wilhelm milczek, fundator unii królestwa militarne go z demokracją, obrońca ludu przed uciskiem szlachcica, czy spanoszonego buergera i tyranii kołtuńskiej, popularny służbą dla ogółu, co mógł powiedzieć o sobie: „*je serai toute ma vie populaire*“.

Wydarli wolność Hiszpanom, Francuzom, Austriakom, ciemnocie jezuickiej, z męczeństw i dymu stosów inkwizycji, z krwawych pobojowisk i sądów doraźnych Alby na czele Hispaniardów, Saracenów, zacieźnych żoldaków. Nowa latorośl, Wilhelm III. Nassau-Oranje, ten „miecz Europy“, bije „słońce“ Francji.

Tak się zrosło życie narodu z tą dynastją, że trudno w dziejach rozdzielić. Świat się dziwił, jak z błota holenderskiego, z kąta bagien lub puszczy i piasków, wyrosła potęga światowa, miliardy złota, bogactwo nie garstki, ale narodu, floty, co zdobywały na wszystkich częściach świata całe światy, jak buchało światło, nauka, sztuka, wszystkie blaski cywilizacji i dobrobytu. Zerwała się przeciw potęgom świata i zwyciężyła — mówiono *occulta Bataviae quaedam vis*.

A to był patriotyzm nie garstki ale wszystkich, poczucie wolności i ładu, poczucie potrzeby jednolitej komendy i poczucie wolności — poczucie, że na cele ojczyzny trzeba dać grosz ostatni. Ginęły całe rody na polach i wodach walk za ojczyznę — podatki nakładano na siebie takie, o jakich się nie śniło gdzie indziej — na rybie, na podanej do stołu misce ciążyło 30 różnych opłat i danin — oświata obejmowała najszersze masy. Więc był rząd i wolność była — był wódz i żelazna ręka i poczucie wolności Hagskiego manifestu: „Gdy każdemu wiadomo, że poddani przez Boga dla książąt nie stworzeni, ale książęta dla poddanych“. Była wolność myśli i Spinoza. Był Grotius, co powiedział: „jedyna podstawa prawna własności — to praca“. Było światło akademii i szkoły ludowej, pierwszej gazety i zgromadzenia ludowego. Było bogactwo narodu i ludu i była sztuka.

Przyszły czasy gorsze, separatyzm partykularyzmu, bunt i obstrukcja, *liberum veto*, była zasada *nemine contradicente* i wszystkie nieszczęścia. Koleje losów świata dały panowanie nad morzami innym mocarstwom, urosła Anglia, rośnie Ameryka.

Ale została jeszcze wspaniała, mądra, bogata Holandia panią niemalą po świecie. Gdy jej rywalka niegdyś i jej pani i uciemiężycielka głupota i ciemnota, pycha i próżniactwem wyzyskujących hidalgów, Hiszpania traci resztki zdobytą światła, że ją angielski mąż stanu nazywa „*christian moribund nation*“, Holandia koronuje swą królową jeszcze wielką panią.

A cóż jest Holandia? Na żuławach północno-zachodnich przestrzeń taka, jak trzydziestu galicyjskich powiatów, ludność niewielsza jak pięćdziesięciu galicyjskich powiatów, a to kraj, co ma miliardy majątku narodowego, olbrzymi przemysł, kolonie dziś jeszcze w czterech częściach świata przestrzeni 2 milionów kilometrów a ludności Austro-Węgier, — to jeszcze żywa, potężna, szczęśliwa kraina.

Szło niegdyś do nas holenderskie złoto za naszą pszenicę i masztę, za nasze płótno na żagle i smołę. Gdy umierała Rzeczpospolita, w chwili wielkiego Sejmu i konstytucji, mieliśmy w pośle holenderskim dobrego przyjaciela i doradcę. — Życzymy Holendrom szczęścia — gdy dziś ostatnia Oranje królową Niderlandów.

Wiadomości polityczne.

Polacy a „Kriegervereiny“. W prasie niemieckiej wciąż jeszcze znajdujemy komentarze do znanej sprawy niefortunnego występu generała Spitzza, który w mowie, wygłoszonej w Weissenfels, zalecał rugowanie Polaków z t. zw. Towarzystw wojskowych (*Kriegervereiny*), a następnie w bardziej jeszcze niezręczny sposób usiłował naprawić błąd popełniony. Świeżo zajmuje się tem *Köln. Ztg.*, która, streściwszy wyjaśnienie gen. Spitzza, tak dalej pisze:

„Wierzmy chętnie generałowi, że taki był sens jego mowy. Usiłowania jednak Polaków, podejmowane ku obronie narodowości i języka ojczystego, są zupełnie uzasadnione i słuszne. W praktyce trudno będzie pociągnąć odpowiednią granicę między temi słusznymi usiłowaniami a agitacjami, scharakteryzowanymi jako zdrada stanu, ile że przy zaciętej nienawiści między Niemcami a Polakami zbyt gorliwi „patryoci“ zanadto byliby skłonni do denuncjowania najniewinniejszej agitacji jako wielkopolskiej“.

Do tego głosu Kolońskiej gazety dodaje *Dziennik Poznański* następującą trafną uwagę:

„Nadreński organ katolicki zdaje się przypuszczać, że istotnie zachodzi u nas także agitacja, pachnąca zdradą stanu. Tego dotąd nie stwierdzono u nas ani w jednym przypadku, a przecież prokuratorze w dzielnicach polskich pilnie śledzą każdy objaw opinii polskiej. Cała nasza agitacja zdążyła tylko do obrony narodowości i języka ojczystego, odbywa się ściśle w granicach prawa i konstytucji, a kto mimo to zarzuca Polakom chęci zdrady stanu, ten kłamie niegodziwie“.

Dr. Jan Vasaty, o którego śmierci doniósł nam dziś telegram, był jedną z najwybitniejszych postaci wśród grona posłów czeskich. Sławę, a raczej rozgłos swego imienia, zawdzięczał może nie tyle zdolnościom lub pracy, jak raczej krzykactwu i cechującej niemal wszystkie jego występy publiczne namiętności. Można o nim powiedzieć, że wśród posłów młodoczeskich był tem, czem później wśród niemieckich członków Rady państwa stał się Wolf. Gwałtowna i nieprzejednana nienawiść do Niemców, popchnęła go, podobnie jak wielu innych jego rodaków, do rusofilizmu. Dla caratu był pełen uwielbienia, nie dziwnego przeto, że dla naszego narodu nie żywił sympatii, a niesmaczne jego wycieczki przeciw Polakom, zgotowały naszej reprezentacji we Wiedniu nie jedną przykrą chwilę. Dawniej imię jego w Czechach cieszyło się większą popularnością, stał bowiem zawsze na najradykałniejszym skrzydle, a to, jak wiadomo, popłaca. Ostatnimi czasy po zerwaniu solidarności z klubem młodoczeskim, liczba jego zwolenników znacznie zmalała. Solidarność tę zerwał przez namiętne wycieczki na rozmaitych zgromadzeniach wyborczych przeciw swoim kolegom Młodoczechom, za co w październiku r. 1896 wyrzucono go z klubu.

Urodził się 10. sierpnia r. 1836 w Skronicach, studia odbył w Pradze, gdzie po skończeniu uniwersytetu w r. 1863 zdobył tytuł doktora praw i poświęcił się adwokaturze. Posłował najpierw na Sejm czeski, a od r. 1879 zasiadał także w Radzie państwa. W Sejmie należał do najzagorzalszych przeciwników Riegera, którego politykę zwalczał na każdym kroku i posunął się nawet do tego stopnia, że na pewnem posiedzeniu Sejmu nazwał sędziwego przewodcę Staroczechów zdrajcą. W Radzie państwa i delegacjach występował przeciw trójprzymierzu, wskazując jako jedyną drogę dla Austrii sojusz z Rosją.

Finlandya. otrzymała — jak wiadomo — nowego generał-gubernatora. Jest nim generał-adjutant Bobrikow. Urodzony w roku 1839 przechodził dotąd karierę wyłącznie wojskową, a przeważnie był szefem sztabu różnych oddziałów wojsk, a w końcu był szefem sztabu wojsk gwardyjskich i petersburskiego okręgu wojskowego.

Ciekawe, a znamienne dla Finlandyi są głosy prasy rosyjskiej o tym nowym gubernatorze. *Now. Wremia* wyraża przekonanie, że Finlandya rządzona twarzą a wprawą ręką generała Bobrikowa, będzie drogą reform doprowadzona do pożądanego łączności z Rosją.

Co zaś do reform, „które wskazuje samo życie“, to *Now. Wremia* wymienia w pierwszym rzędzie reorganizację senatu finlandzkiego, z wprowadzeniem do niego języka państwowego, oraz reorganizację armii finlandzkiej i ujednolnienie służby wojskowej z zasadami, obowiązującymi w cesarstwie.

Mosk. Wiedom. cieszą się nadzieją, że „Finlandczycy skorzystają z danej im sposobności wyrzeczenia się wszystkich błędów, szczerze i otwarcie wkroczą na drogę najściślejszej łączności z Rosją, jako ze wspólną dla nich Ojczyzną“.

W treści reskryptu carskiego do Bobrikowa widzi ten dziennik wskazówkę i dla innych kresów państwa, których ludność „bałamucona powoływaniem się na niepodległe W. księstwo Finlandzkie, teoriami o unii osobistej, o podwładności tylko cesarzowi Rosji, ale o zupełnem odosobnieniu od Rosji“.

Swiet zupełnie godzi się z tem, co piszą *Mosk. Wiedom.*, życzy powodzenia generałowi Bobrikowi i dodaje: że „zupełna łączność z Rosją jest jednym z warunków pomyślności i dobrobytu Finlandczyków“.

Dla Finlandyi — jak widać z powyższego — otwiera się ładna perspektywa. Dzieje Królestwa mogą być dla niej bardzo pouczające.

Głos z kraju.

(W sprawie ludowej).

Ostatnie wypadki i wywołany nimi stan wyjątkowy, obudziły bardzo ożywioną dyskusję w naszym dziennikarstwie. Zabierały głos wszystkie stronnictwa, wszystkie ich odcienia — zabierają głos tacy, którzy do żadnego stronnictwa nie należą.

Czytając te wszystkie artykuły, które jak fale po minionej burzy marszczą jeszcze powierzchnię codziennego życia, a z których każdy zapisuje najrozmaitszego rodzaju lekarstwa na chorobę społeczną, nasuwa się mimowoli stare przysłowie o tym biednym zając, co go wśród przyjaciół psy zagryzły.

Aby znaleźć środek na tę wiecznie jątrzącą się ranę, popychającą lud do rozpaczliwych karygodnych czynów, t. j. nędzę, trzeba wśród tego ludu nie być obiektywnym widzem lub prowodyrem dla zaspokojenia próżności, lecz z nim żyć i czuć, a patrzeć się nie okiem doktrynera, lecz współtowarzysza niedoli.

Chępli się poseł Daszyński, że przewodzi krociowym masom robotniczym, zaś poseł ks. Stojakowski nazywa się z przechwałką przewodcą najsilniejszej według jego zdania partii ludowej. Obaj wskazują na zwycięstwa, które odnieśli na polu politycznym przeciw już i tak ku upadku chylącej się partii zacofanych stańczyków. Cóż za korzyść realną jednak osiągnęły z tych zwycięstw masy, którym ci ludofile przewodzą? Czyż zdobycie w Sejmie i Radzie państwa kilku krzesel poselskich poprawiło bodaj cokolwiek opłakane stosunki ekonomiczne, czy podniosło się bodaj o 1% stan oświaty ludowej? Na te pytania można śmiało dać odpowiedź przeczącą.

Niechaj mnie jednak nikt nie posadza, jakoby można uważał przyznanie ludowi wszelkich swobód konstytucyjnych i pełnych praw wolnych obywateli państwa, jako coś dla ludu zbędnego lub nawet — jak to partya zacofanych utrzymuje, wprost szkodliwego. Przeciwnie, uważam to jako nieugiętą, żadną reakcją — nawet taką, na jaką się obecnie w Austrii zanosi, nie dającą się powstrzymać koniecznością, wynikającą z rozwoju społecznego, lecz rozwoju naturalnego, nie gorączkowego. Taki zdrowy, naturalny nie sztucznie przyspieszany rozwój może tylko nierozłącznie i konsekwentnie postępować w parze z oświatą i z rozwojem ekonomicznym.

Rozumna, na zasadach z potrzeb życia ludu wywnioskowanych, oparta organizacja dla celów ekonomicznych może więcej zdziałać dobrego dla ludu, aniżeli ta, kosztem tylokrrotnych ofiar ludzkiego życia, oraz roznamietnienia i z nieuczciwej agitacji wynikającej demoralizacji ludu, garstka wybranych posłów.

Jedną z takich organizacji jest znana już ogólnie kasa Reiffeisenowska, która u nas niestety dopiero jest w kolebce. Lecz ważniejszą jeszcze od tej instytucji byłaby organizacja Towarzystw konsumcyjnych w połączeniu z kółkami rolniczymi, oparta na warunkach, któreby ludowi były jak najprzystępniejsze i najwięcej jego sposobowi życia odpowiadające.

Wiadomem jest każdemu, kto z ludem miłośnym, w jaki sposób najczęściej odbywa się wśród ludu wysysk lichwiarski. Chłop, potrzebujący kilkunastu guldenów już to na zaspokojenie wiecznej głodnej molocha fiskalnego, już też na inne niezbędne potrzeby życia, albo za bezcen sprzedaje żydowi niestety ostatki ziarna, lub innych produktów, które po nim na wagę złota od tegoż samego żyda już to na zaspokojenie, już to na chleb kupuje, lub też pożyczka od niego gotówkę. Skoro jednak nadchodzi termin zwrotu tej pożyczki, żyd niby to nie chce dłużej czekać, lecz w końcu, otrzymawszy jako procent ćwierć życia, lub pewną ilość drobiu, a na większe sumy i cielę, niejednokrotnie wartość połowy pożyczzonego kapitału dosięgające, lub nawet przewyższające, daje się ubliżyć i termin zwrotu przedłuża, by po tym terminie znów taki sam proceder powtórzyć. Procentami tymi chłop nieraz trzy, cztery, a nawet i więcej razy już pożyczony kapitał zapłacił, lecz ponieważ nie zwrotił go w dzwiczającej monecie, więc ciągle zostaje jeszcze dłużnikiem.

A ile to drogiego czasu chłop marnuje, idąc lub jadąc na targ z blachą nieraz drobnostką, by sprzedać kilka jaj, trochę zboża lub drobiu, na kupię znowu takich drobnostek, którychby należało wyposażyć i bez wyzysku prowadzony kramik wiejski powinien mu dostarczyć. Przytem jednak nie może się chłop przemódz, ażeby z powrotem, przechodząc koło karczmy, o nią nie zaważał i tam nieraz ostatki ze sprzedaży uzyskanego grosza nie zostawił. Są to dwa najdotkliwsze wrzody tj. lichwa i demoralizacja, objawiająca się lenistwem i pijaństwem, przeciw którym jaknajradykałniej trzeba użyć środków.

Lekarstwem na ten opłakany stan rzeczy byłoby zakładanie spółek, mających za cel urządzenie kramików wiejskich, we wszystkie dla włościan niezbędne artykuły zaopatrzonych, w połączeniu z sprzedażą produktów gospodarczych i z pośrednictwem pracy. Spółka taka winna być dla celów spożywczych i kredytowych a mianowicie w ten sposób zorganizowana.

Hafty zaczęte i wykończone, jakoteż wszelkie nowości w przyborach do tychże

poleca MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, ul. Halicka l. 14.

wana, ażeby nie pieniądź, lecz produktu rolne i wytwory gospodarstwa wiejskiego były głównym elementem obrotowym. Powinna być niejako uczciwym pośrednikiem zbytu dla włościan a zarazem źródłem kupna wszelkich artykułów, jakich włościanstwo potrzebuje, oraz łącznikiem uczciwego handlu między miastem a wsią. Organizacja ta powinna obejmować i dział oszczędnościowo-kredytowy.

Tak kupno, jakoteż udziały włościańskie, wreszcie zwroty i procenta od udzielanych drobnych pożyczek powinny w ten sposób być ułatwione, iż przyjmowaliby od nich zamiast pieniędzy, produktu rolne, nabiał, drób, lub też pracę.

W ten sposób zorganizowana spółka mogłaby się stać duszą każdej wsi, szkołą oszczędności i zaradności włościan i skupić w sobie całe życie włościańskie. Na jesień byłaby spółka kasą oszczędności, na wiosnę zaś, mając nagromadzone zboże po cenach jesiennych, byłaby spichrzem zapomogowym, kasą zaliczkową, zaopatrującą włościan po cenach tanich już to w drodze sprzedaży, lub też tytułem zaliczki w ziarno potrzebne na zasiew, lub też i na chleb na ciężkim przedwiośnie.

W tych kilku słowach rzuciłem ogólny zarys organizacji, nad którym powinny się zastanowić przewszystkiem Stowarzyszenie Kółek rolniczych, jako najbliższej z powyższą organizacją spokrewnione i myśl tę jak najrychlej w czyn wprowadzić.

Byłaby to dopiero jedna połowa pracy, jaką by podjąć należało dla podniesienia ludu. Drugą połową nie mniej ważną a może nawet i ważniejszą od pierwszej, jest zreformowanie oświaty ludowej. Całe wychowanie i wykształcenie młodzieży włościańskiej powinno być jak najpraktyczniejsze, z uwzględnieniem jego przyszłego zawodu. To też naukę w szkołach wiejskich podzielićby należało na dwa działy. Dział elementarnego wykształcenia teoretycznego i dział praktycznej nauki postępowego gospodarstwa rolnego lub przemysłu domowego. Dział wykształcenia elementarnego obejmowałby, tak jak dotychczas, sześć lat codziennej nauki obowiązkowej. Zaś w miejscach, gdzie nauka uzupełniająca, która w rzeczywistości iluzoryczną tylko korzyść przynosi, (co każdy nauczyciel wiejski potwierdzić może), powinno się urządzać praktyczne kursa rolnicze. Oprócz tego Wydział krajowy powinien się starać jaknajwięcej zakładać szkół zawodowo przemysłowych, ażeby przez nieograniczony podział roli pozbawiony egzystencji proletaryat wiejski, mógł sobie przemysłem domowym dopomagać. Pośrednikiem w sprzedaży tych wyrobów przemysłu domowego byłoby znowu poprzednio omówione Stowarzyszenie.

W sprawie wybryków wojskowych.

(Głos szlachcica z Niezławy).

W nrze 207 *Słowa Polskiego* czytałem dwiekorespondencye, opisujące wypadki samowoli wojskowych. Czytając takie wieści, wierzyć się doprawdy nie chce, że żyjemy w wieku 19, w którym przecież równość praw zastrzeżoną jest dla wszystkich warstw społeczeństwa zarówno. Kasta ludzi, noszących szable, ma widocznie osobne prawa i przywileje, kiedy jej takie wybryki uchodzą płazem.

Smutnem to jest i oburzającym, by dziś nie było się pewnym zdrowia i życia w takich miejscowościach, w których zaloguje wojsko. Nie ma wyrażenia na określenie zajścia w Kołomyi. Jak nazwać postępowanie takiego pana wojskowego, który napastuje spokojnie idącego obywatela, znieważa go czynnie, a potem chwali się w kawiarni, jakby jakiegoś bohaterstwa czynu dokonał? Takie wybryki cierniowymi być nie powinny. Czyż nie ma w kraju władzy kompetentnej do ukrócenia takiej samowoli i takich wybryków? Spokojni obywatele państwa, płacący ciężko zapracowany grosz w podatkach na utrzymanie armii, mają prawo żądać zadośćuczynienia i zadość obronę przeciw wybrykom żołnierskim. Przeznaczeniem wojska, jest obrona kraju i walka nieprzyjaciółmi na polu bitwy, a nie walka z spokojnymi obywatelami miast i miasteczek.

Nie znajdujemy się przecież w kraju okupowanym, ale wolnym i rządzonej konstytucyjnie. Dziwną mi się wydaje pobłażliwość publiczności cywilnej tej miejscowości, w której się takie fakty zdarzają.

Obywatele powinni niedwuznacznie dać uczuć oburzenie sferom wojskowym, a postępowanie swoje w stosunku do tychże równą miarką odmierzyć. Powinni udać się do komendy korpusej, do namiestnika, i tak długo żądać zadośćuczynienia, aż sprawienie takiego pana, podziela uspakajająco na resztę i obywateli będą mogli swobodnie chodzić po ulicach. *Słowo Polskie* nie dosyć można podziękować, że zbiera takie fakty i podaje do wiadomości ogółu czytelników.

Sposób płacenia podatków.

Otrzymujemy następujące pismo:
Przed niedawnym czasem zaprowadzono w całej Austrii, a więc i w naszym kraju płacenie podatków

za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności; to też publiczność zaczynała w coraz wzrastającej mierze korzystać z tego prawdziwego dobrodziejstwa, gdyż ujęto jej tem iście europejskim urządzeniem przymusu ciśniecia się do biur urzędów podatkowych i czekania tam godzinami całemi, aż przyjdzie na placącego kolej. Lecz widocznie nasz biurokratyzm sam się przelął udzielonej „kontrybucji” koncesji i popuszczania im ugli — albowiem krajowa dyrekcyja skarbu we Lwowie wydała tymi dniami rozporządzenie, znoszące wręcz możliwość płacenia podatków za pomocą czeków pocztowych, gdyż nakazuje: „iż kontrybucjenci mają przy płaceniu podatku doręczyć sobie kartę upominającą oddawać w urzędzie podatkowym”, co oczywiście z użyciem pośrednictwa pocztowej kasy oszczędności pogodzić się nie da.

Zresztą, z powodu, że powyższe przytoczone rozporządzenie nie zawiera żadnego ryguru na wypadek nieprzyniesienia kart upominających, ciekawem jest, jak się da wprowadzić w praktykę ten nowy „szymel” biurokratyczny, gdyż nie spodziewam się, żeby urzędy podatkowe zwracały do domu „kontrybucjenta”, przychodzącego z pieniędzmi, lecz bez karty upominającej.

Czas odnowić przedpłatę.

Warunki przedpłaty w nagłówku.

Prosimy o wyraźne wypisywanie nazwiska i poczty.

Dotychczasowi prenumeratorzy bardzo nam ułatwiają wysyłkę, jeżeli na przekazach nalepią adresy opaskowe.

Kronika miejscowa.

Lwów, 7 września.

Jutro :

- 8 września. Czwartek, *Narodzenie NMP.* Marya się r. 721 — Jaskółka odchodzi.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 34, zachód o godzinie 6 minut 20.
- Dnia tego r. 1514. Pobicie Moskwy nad rzeką Kropiwną przez Konstantego Ostrogskiego. — 1831 r. Upadek Warszawy. — 1863 r. Ks. Konstanty namiestnik wyjechał z Warszawy.
- O godz. 9 rano w katedrze obrz. orm. nabożeństwo jubileuszowe ks. arcybiskupa Isaaka Isakowicza. — O godz. 11 obchód jubileuszu w ratuszu.
- O godzinie siódmej wieczorem w teatrze letnim: „Zbójcy”.
- Pojutrze:
- 9 września. Piątek, *Gorgoniusza m.*
- Wschód słońca o godz. 5 min. 35, zachód o godz. 6 minut 18.
- Dnia tego r. 1596. Śmierć Anny Jagiellonki, żony Stefana Batorego. — 1814 r. sprowadzenie do Warszawy zwłok ks. Józefa Poniatowskiego.
- Przedstawienia w teatrze nie ma.

Ks. arcybiskup Isakowicz ogłasza następujące pismo:

„Celem uczczenia 50-letniego jubileuszu mego kapłańskiego, obywatele ormiańscy bukowińscy, kochani dycecyjanie moi, złożyli 1067 złr. na bursę biednych katolickich chłopców, pod moim imieniem od paru lat w Czerniowcach istniejącą, która pod światłym, gorliwym kierunkiem kochanego mego kanonika, proboszcza w Czerniowcach, ks. Kasprowicza, pięknie się rozwija i w roku bieżącym 50 z górą uczniów do szkół publicznych posyła, a przedewszystkiem w świętych zasadach wiary naszej świętej rzymsko-katolickiej wychowuje. Za ten piękny, szlachetny uczynek miłosierdzia chrześcijańskiego, który dla wielkiej pociechy serca mego najpiękniej uczcił moje złote gody kapłańskie, dziękuję najserdeczniej moim najukochańszym dycecyjanom. Błogosławie im całą duszą moją i proszę Boga, by im w Swej dobroci raczył przynależać coraz więcej środków do wykonania tak chlubnych, szlachetnych czynów, którymi się najlepiej zasługują wobec Boga, Kościoła i Ojczyzny. Cześć i błogosławieństwo Boże szlachetnym ofiarodawcom!

+ *Isaak Mikołaj Isakowicz,*
Arcybiskup lwowski orm. katol.“

Z Kółek rolniczych. Porządek dzienny obrad XIV. walnego zgromadzenia, które odbędzie się w dn. 27 i 28 września 1898 we Lwowie.

1. Zagajenie zgromadzenia. 2. Sprawdzenie wyboru delegatów „Kółek rolniczych”. 3. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 4. Sprawozdanie zarządu głównego z czynności Towarzystwa za rok 1897. 5. Wniosek zarządu głównego na zmianę statutu Towarzystwa. 6. Wybór 2 członków zarządu głównego w miejsce pp.: dr. Miczyńskiego i ks. kanonika Lenkiewicza (§. 22. statutu). 7. Wybór komisji rewizyjnej (§. 30. statutu). 8. Sprawozdanie zarządu głównego o wnioskach przekazanych zarządowi głównemu do załatwienia przez XIII. Walne zgromadzenie. 9. Wniosek nadesłany do zarządu głównego w myśl §. 32. statutu.

„Komitet przyjęcia” członków zjazdu odbył wzo-

raj pierwsze posiedzenie, na którym po omówieniu ogólnych zarysów programu, podzielono się na trzy komisye, kwaterekową, gospodarczą i ogólną rozrywkową (Teatr, panorama Racławicka, fotograficzno zdjęć zjazdu).

Komisye rozpoczęły natychmiast prace przygotowawcze, tak że w przyszłym tygodniu otrzymają członkowie walnego zgromadzenia szczegółowe programy zjazdu wraz z legitymacjami, uprawniającymi do korzystania z przyznanego zniżenia cen jazdy kolejną.

Dalsze posiedzenia i obrady poszczególnych komisji odbywać się będą w lokalu głównego zarządu Kółek przy ul. Wałowej pod l. 3.

Porządki pocztowe. Jeden z czytelników *Słowa* zapytuje za naszem pośrednictwem dyrekcyję poczt i telegrafów we Lwowie, dlaczego dotychczas nie raczyła ani słowem odpowiedzieć na jego zażalenie udokumentowane, iż telegram nadany o godz. 11 rano w Ostrowie pod Tarnopolem dopiero drugiego dnia o 11 rano w Krasnem (bezpośrednie połączenie) adresatowi odległemu od telegraficznego urzędu o 100 kroków, doręczony został?

Obląkana kobietą otaczały wczoraj około 8 wieczorem w ul. Halickiej tłumy uliczników, drocząc ją i drażniąc złośliwie. Po długich poszukiwaniach i nawoływaniu zjawił się stróż bezpieczeństwa, którego spokojna interwencyja nie odniosła skutku, rozpędzeni ulicznicy zbiegali się bowiem za chwilę ponownie, czem rozdrażniona kobieta rzuciła się w tłum, rozdzielając rzesiste policzki w lewo i w prawo. Akcja ta okazała się skuteczniejszą, tłum rozprzeczł się, a biedna obląkana weszła do domu.

Ciężkiego okaleczenia doznała wczoraj w nocny akuszerka Bronisława Schmidt, zamieszkała przy ul. Janowskiej pod l. 82. Uderzywszy ręką w okno, przecięła sobie o rozbite szkło rękę. Skaleczoną odwieziono do szpitala powszechnego.

Kronika krajowa.

Z Żółkwi donoszą nam: Z powodu uroczystości odsłonięcia pomnika króla Jana Sobieskiego we Lwowie w dniu 18 września b. r. zapowiedziana na tenże dzień uroczystość poświęcenia Sokolni w Żółkwi odbędzie się dopiero w dniu 25 września br.

Uroczystość tę poprzedzi Festyn ludowy, który się odbędzie dnia 11 września b. r., na Walach królewskich.

Program uroczystości poświęcenia gmachu „Sokoła” w Żółkwi jest następujący: O godz. 11 uroczyste nabożeństwo w kościele farnym. Po nabożeństwie pochód do gmachu „Sokoła”. O godz. 12 1/2 w południe poświęcenie gmachu i uroczysty poranek. O godz. 1 1/2 wspólny obiad (zgłoszenia na obiad przyjmuje najdalej do dnia 22 września bm. druh prezes Borowski). O godz. 6 uroczysty wieczór.

Komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropyacyjną dla projektowanej budowy strażnic mury wanych między stacyami Jaremczem i Mikuliczynem na linii kolei Stanisławów-Woronienka w gminach Jamna i Mikuliczyn odbędzie się dnia 5 października b. r. o godz. 12 w południe.

Z Tarnowa piszą do nas: Jak przepełnione są nasze szkoły średnie nie tylko w miastach stołecznych, ale i w prowincjonalnych, dowodem tego gimnazjum w Tarnowie. Do tego zakładu przyjęto z początkiem bieżącego roku szkolnego 764 uczniów, z tych równo 200 do klasy I. Liczba uczniów w gimnazjum tarnowskim zwiększyła się w porównaniu z ubiegłym rokiem o 60, mimo, że w miejscu jest szkoła realna i że do I. klasy tejże szkoły przyjęto w bieżącym roku 60 uczniów. Wobec takiego wzrostu frekwencyi, nie wystarczy dotychczasowa liczba paralelek (7) w gimnazjum; to też nie ulega wątpliwości, że Rada szkolna krajowa pomnoży liczbę klas równorzędnych w tym zakładzie i usunie przepełnienie, tamujące prawidłową i skuteczną pracę w szkole.

Nieszczęsny wypadek. Z Ożydowa donosi korespondent o następującem smutnem zdarzeniu:

W poniedziałek, dnia 6 bm. przy wybieraniu szutru na drogę, naprzeciw cerkwi, oberwał się podkop i ziemia zasypała jednego chłopca, oraz dwie dziewczyny. Pomimo najenergiczniejszej pracy po pół godziny wydobyto już tylko trzy trupy.

Arcgancya niemiecka. Z Cieszyna piszą do *N. Reformy*:

„W zastępstwie ojca przyszedłem w sobotę 27 sierpnia do miejskiej kasy oszczędności w Cieszynie zapłacić dług intabulowany. Przyrzeczono mi przesłać za dwa dni pokwitowanie. Czekamy dwa dni, nareszcie od soboty do piątku (2 września) — pokwitowania nie ma. Ponieważ ojciec parcellę, na której dług intabulowany był zapisany, sprzedał na rzecz kopalni i takową, bez wszelkich długów i ciężarów czystą miał oddać, więc przyjeżdżam znowu w zastępstwie ojca 2 września do Cieszyna do kasy oszczędności i tak mówię (dosłownie): „Proszę o pokwitowanie za zapłacony dług intabulowany. Przesłał sobotę byłem tutaj i powiedziałem, że za dwa dni otrzymam pokwitowanie”. — Kasyer poznaje mię i odpowiada: „Jutro”. Ja mówię: „No, to dobrze. Zajdziemy sobie zaraz jutro po to na pocztę, ponieważ tego bardzo potrzebujemy” — a kasyer na to po niemiacku: „*Uebmorgen nicht morgen werde ich ihm das schicken. Gehen Sie nach Galizien! Hier sind Sie nicht in Galizien! Die verflucht-*

Mojego wyrobu Dereniówka i Ratafia

butelka litrowa tylko 1 złr. 25 ct., jest więc bez porównania tańszą i lepszą od wyrobów innych fabryk. —
Firma: J. A. N. S. K. I. — Lwów — Rynek l. 40.

ten Pollacken... Gehen Sie fort... ich lasse Sie hinauswerfen“. Wszyscy obecni urzędnicy kasy to słyszeli a ja powiedziałem, że będę gdzieś indziej prawa szukać i odszedłem. Podaję ten szczegół bez dalszych komentarzy w dosłownym brzmieniu do publicznej wiadomości“.

Z za kordonów.

Kroniczka warszawska. Tutejszy adwokat przysięgły Wiktor Piątkowski, uzyskał zatwierdzenie projektu przepisów dla otwarcia szkoły dramatycznej przy tutejszych teatrach rządowych, która w tym roku będzie otwarta. Szkoła składać się ma z dwóch kursów. Na pierwszym wykładać będą: teoria i praktyka wymowy i deklamacji, mimiki i plastyki, charakterystyki i kostiumerstwa, śpiew, tańce, literatura dramatyczna, oraz teoria sztuki scenicznej. Na drugim kursie będą przedmiotem wykładów: praktyka sztuki scenicznej i studyowanie ról z klasycznych dramatów i tragedii, oraz w ogóle z wybitnych utworów dramatycznych. Opłata roczna wynosić będzie 60 rubli. Kończący szkołę będą otrzymywali świadectwa i dyplomy, nadające prawo występów na scenie warszawskiej. Szkoła pozostawać będzie pod bezpośrednim nadzorem dyrekcji teatrów warszawskich, która oświadczyła również gotowość dawania od czasu do czasu widowisk teatralnych na pomnożenie funduszy szkoły.

Do politechniki przyjmowani będą, o ile starczy miejsca w laboratorjach, także wolni słuchacze za półroczną opłatą 10 rubli od jednego wykładu. Opłata za więcej przedmiotów nie może przenosić 50 rubli półrocznie.

Kroniczka poznańska. Paraliżem rażony został w niedzielę 4 b. m. tutejszy nauczyciel I. szkoły miejskiej Bruno Priewer. Zmarły, licząc 52 lat, należał do tych nauczycieli, którzy, będąc pochodzenia niemieckiego, uważają za konieczne przyswoić sobie język dzieci i ich rodziców. To też nieboszczyk władał językiem polskim tak dobrze, jak niemieckim. Będąc w 32 roku urzędowania, z czego na Poznań przeszło ćwierć wieku przypadła, nauczał już drugie pokolenie, ciesząc się sympatią uczniów.

Tutejsze bractwo strzeleckie ukończyło w sobotę tegoroczne strzelanie żniwne. Ogółem wzięło udział w strzelaniu do tarczy królewskiej 96 członków, mniej niż w roku zeszłym. Najlepsze strzały dali Polacy. Wczoraj proklamowano w sali strzeleckiej na Miasteczku króla żniwnego i dwóch rycerzy. Królem został mistrz siodlarski p. Laube, pierwszym rycerzem fabrykant cholewek p. Korcz, drugim rycerzem mistrz krawiecki p. Szykowski. Proklamacyi dokonał starszy Bractwa p. Specht, właściciel składki broni.

Komisja kolonizacyjna zakupiła znowu dobra rycerskie Recz, pod Janówcem położone, od barona Seher-Tossa. Wysokości ceny kupca korespondent *Posenkerki* nie wymienia.

„W interesie służby“ przeniesiony został urzędnik kolejowy p. Różański ze Sremu do Rosenberga w Hanowerze.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru letniego:

We środę 7 bm. „Odrzewaną miłość“, komedia w 4 aktach Żegoty Krzywdzica.

We czwartek 8 bm. ostatnie przedstawienie w letnim teatrze: „Zbójcy“, tragedia w 5 aktach Schillera.

W piątek 9 bm. przedstawienia nie będzie.

W sobotę 10 bm. pierwsze przedstawienie w teatrze hr. Skarbka, po raz pierwszy „H. K. T.“, dramat w 4 aktach L. Germana.

W niedzielę po południu o godzinie 3½ „Popychadło“, sztuka w 4 aktach Szutkiewicza.

Wieczorem o godz. 7½ po raz 10-ty „Dwaj urwisze“, sztuka w 5 aktach, 8 odsłonach Piotra Decourcelle, tłum. Zygmunta Sarnieckiego.

W poniedziałek po raz 2-gi „H. K. T.“, dramat w 4 aktach L. Germana.

Preparacye do Demostenesa mów olintyjskich, ułożone przez profesorów Kornela Fischera i Henryka Kopię, wyszły z druku nakładem autorów. Jest to bardzo pożądanym nabytek dla młodzieży szkolnej, który z pewnością ułatwi jej i umili lekturę znakomitego greckiego oratora.

P. Stanisław Sienkiewicz, Lwówianin, ostatnimi laty tenor opery warszawskiej, znany także publiczności lwowskiej z występów w teatrze Skarbkowskim — bawi od trzech miesięcy na studiach w Wenecyi. P. Sienkiewicz otrzymał wiele korzystnych propozycji do pierwszorzędných teatrów, między innymi także do Ameryki na trzy lata.

Na pomnik Mickiewicza we Lwowie złożyło w naszej Administracyi: Towarzystwo zaliczkowe w Kaluszu 20 zł.

Wydział Tow. wzaj. pom. uczestników powstania polskiego w r. 1863/4 zaprasza członków Towarzystwa do wzięcia udziału w obchodzie jubileuszowym ks. arcybiskupa Issakowicza w dniu 8 września. Miejsce zebrania się w lokalu Towarzystwa o godz. 8½ rano punktualnie.

P. Marya Niedzielska, znana zaszczytnie nauczycielka języka włoskiego, powróciła z wakacyj letnich i udziela lekcji w hotelu Francuskim II. piętro nr. 44.

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 21 do 27 sierpnia b. r.

Przyrost: Urodzonych żywo 30 płci męskiej 23 płci żeńskiej, — razem 58; nieżywo urodzonych 9.

Ubytek: Zmarło płci męskiej 45, żeńskiej 32, razem 78, po odtrąceniu z tego obcych w liczbie 9, zostaje ubytek 69.

Wedle wieku rozdzielają się zmarli, jak następuje: W 1 miesiącu zmarło 17 dzieci, w 1 roku 32, od urodzenia do 5 lat 45, od 5 do 15 lat 2, od 15 do 30 lat 7, od 30 do 50 lat 13, od 50 do 70 lat 7, nad 70 lat 4 osób.

Powody śmierci: Chorobliwość wrodzona 5, gruźlica 14, zapalenie płuc 4, dyfterya 0, krztusiec 0, szkarlatyna 1, tyfus brzuszny 1, dysenterya 0, ospa 0, odra 0, inne choroby zakaźne 18, udar mózgu 2, wady serca 1, złośliwe nowotwory 2, inne naturalne przyczyny 28 wypadków.

Gwałtownej śmierci zdarzyły się dwa wypadki, a to: 1) przypadkowe utopienie, 2) samobójstwo — zastrzelenie się.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Rozmaitości.

Odpowiedzialność kolei. Rząd rosyjski wypracował nowy regulamin, mocą którego wszystkie koleje będą odpowiedzialne za dowiedziony ubytek zboża podczas transportów za granicę.

Oryginalna staruszka. W Berlinie zmarła wdowa Silber, która zapisała miastu dwie kamienice i pokazną gotówkę. W mieszkaniu zmarłej znaleziono pomiędzy starymi papierami 40.000 marek w złocie. Silber kazala sobie przebić serce po śmierci igłą. Dla mowy pogrzebowego przeznaczyła 12.000 marek.

Niefortunnego żartu dopuścił się w Berlinie piewien ślusarz. Doniósł jednemu z swoich przyjaciół listownie, że żona go zdradziła. Ten, palając zazdrością, wyszedł z domu, a powróciwszy spiesząc z rewolwerem, zastrzelił żonę, a następnie siebie. Małżeństwo owo żyło z sobą przez wspaniałą, zupełną zgodzie i cieszyło się potomstwem. Negatywnego sprawcę nieszczęścia aresztowano.

Dzieciobójca. Z Paryża donoszą o potwornej zbrodni, spełnionej ostatnimi dniami. Zbrodniarzem jest niejaki Jan Deblander, robotnik, mniej więcej 30-letni. Deblander skończył 6 klas w gimnazjum, później był subjektem i ożenił się; lecz za kradzież u pryncypała wsadzony do więzienia, stracił zajęcie i później znalazł je już tylko w fachu daleko cięższym — mularstwie. Rozgorączkowany, nie pilnował pracy, gospodarstwo szło źle, jednak żona dopomagała, jak mogła, dwie córki oddane były do ochronki miejskiej. Deblandero wie przyjęli na stołownika kolegę jego, Vinota, który płacił regularnie i zachęcał Deblandera do pracy. Wkrótce jednak Deblander zaczął być zazdrosnym i wmawiać w siebie, że żona chce się z nim rozwieść, aby wyjść za Vinota. Pewnego dnia rzucił się na śpiącą i chciał ją udusić; uratowało ją przybycie sąsiada. Tegoż dnia wybiegł z domu na miasto, zapowiadając, że już nie powróci. Po kilku godzinach matkę tknęło nagle złe przecucie: pędem pobiegła do ochronki prosić, aby dzieci nie oddano ojeu. Było już zapóźno: Deblander już je zabrał. Biedactwa znaleziono w rowie fortyfikacji z rozstraskanemi o kamienie główkami, a nieszczęśliwa matka otrzymała nazajutrz od męża list, że ponieważ ona chciała go zdradzić i odebrać mu dzieci, więc on je zabija i sam sobie odbiera życie. Ciało jego jednak dotychczas nie znaleziono; przypuszczają, że żyje i ukrywa się.

Liczba samobójstw w Europie. Na milion mieszkańców przypada samobójstw: w Danii 248, we Francji 235, w Szwajcaryi 221, w Niemczech 208, w Irlandyi 27, w Hiszpanii 18, w Paryżu 385. Z liczby 384.680 samobójstw w różnych krajach Europy na mężczyzn przypada 79% na kobiety 21%. W Ameryce na 100.000 Niemców, jest samobójstw 39.46, Irlandczyków 9.71, Jankiesów 3.60.

Nowe bruki w Ameryce. Nowe bruki w Stanach Zjednoczonych Ameryki są obecnie robione głównie z gliny wypalanej przy 980 — 1200° i powoli ochłodzonej, przyczem staje się ona szklistą i bardzo trwałą. Rozmiar cegieł 210, 100 i 60 milimetrów. Bruki takie w 22 miastach zajmują 44% wszystkich ulic.

Vasaty.

Z czeskich szeregów wiedeńskiego parlamentu wyrwa śmierć człowieka, który nie był pospolitym, grał niemałą rolę polityczną i narodową, a choć miał wszystkie zalety i wady, wyznawał tę samą wiarę polityczną i programy, jak ci, co go otaczali, miał jednak swoją własną barwę, swój sposób, swoje piętno, — był kimś. Odznaczał się już zewnątrz. Z ław parlamentu ubywa postać, która tam siedziała dwadzieścia lat, — dwadzieścia lat taka sama. Mięła lata, zmieniały się i luzowały stronnictwa, na nim zaś czas zdawał się nie mieć władzy.

Pergaminowo blade, czarny jak kruk, o bujnym

poszyciu, z hebanowym wąsem i napoleonką, czarny ubrany, z dużym, białym plastronem koszuli nieskazitelnej białości, nie zmienił się na włos przez ćwierć wieku, — na nim wszystko było fałszywe. Ale pod peruką i czernidłem był Vaszaty dwadzieścia lat tym samym, wiernym przekonaniom, po swojemu służącym krajowi politykiem, który na zewnątrz ubierał fałszywe zęby i perukę, — ale na wewnątrz był jednym z najprawdziwszych, najszczerzych, a miał dwie tylko pasywe w życiu: nienawidził Niemców i kochał Rosję.

To był najszczerzy czeski moskalofil. To też zostanie w anegdotycznej historii Izby, że kiedy z ław czeskich podnosiła się błada wypomadowana postać o kruczej napoleonce, ubrana jak na bal, to sąsiednie prawe skrzydło wypróżniało się do znaku, — Polacy wychodzili z Izby.

Vasaty wyszedł z dołu, pracą, zdolnością doszedł jako adwokat do fortuny, której używał na agitacje dla swej polityki. Pisał dużo broszur i artykułów, czynny agitator, miał więc wyborców. Najpród z miejskiej potem z wiejskiej kuryi. W parlamencie wygłosił mnóstwo mów, głosem zaledwie dosłyszalnym, mów najdłuższych w parlamencie przed obstrukcją, niesłuchanych ale czytanych potem, pełnych jadu przeciw Niemcom, nieraz zręcznych jurydycznych wywodów. Vaszaty był przytem najwytrwalszym „przerywaczem“ parlamentarnym, (*interrupteur-Zwischenredner*) ciskając dociwipem lub obelgą, z których trzy-czwarte dostawało się Niemcom, a reszta dzieliła się między swoich własnych kolegów lub Polaków.

Radykalizm jego poglądów, szowinizm i szczerość zapędzały go w coraz ostrzejszą walkę ze swymi, cisnął w Sejmie Riegerowi słowo „zdrajca“, — ponieważ czeskiego ministra Pražaka, zwał za Staroczechów za każdą robotę umiarkowaną, co dopiero ugodową, za wiedeńskie punktacje, a gdy Staroczechów w Izbie nie stało, ponieważ Młodoczechów, zwłaszcza ich „dyplomatyczne“ skrzydło, że omal do pojedynku z Kramarzem nie przyszło, ale wyzwany pojedynku nie przyjął. Nareszcie stał się tak niewygodnym, tak utrudniał zbliżenie się czesko-polskie, że stronnictwo chciało go przy ostatnich wyborach niedopuszczyć, ale bogaty i wpływowy pobił Młodoczechów 245 głosami przeciw 133 i wrócił do Izby.

A przecież on był tylko „szczerzym“ wyznawcą wszystkich przekonań czeskich. W walkach z Niemcami oddawał swemu narodowi usługi, nie widział jednak innej drogi, jak rusofilską. Dla tego cała jego działalność tem się głównie charakteryzuje. Nie różnił się w tem niczem od reszty czeskich polityków, ale występował z tem najwinnie i uparciej. Wołał Hawliczek: „raczej rosyjski knut jak niemiecka wolność“, wypowiadał to Vaszaty na wszystkie warianty. Jeździł Palacky i Rieger do Moskwy, manifestował się po stronie rosyjskiej naszego powstania; to Vasaty nawet był na tym punkcie łagodniejszym. Pisał Rieger memoriał do Napoleona o niezawisłe czeskie królestwo, to Vaszaty był gorącym przeciwnikiem trójprzymierza, „robił“ dla przymierza czesko-franko-rosyjskiego. „Jedyną drogą do ubezpieczenia Austrii to sojusz z Rosją“ powiedział w r. 1888.

Był też pierwszy, czy chodziło o owacy dla generała Czernajewa w Pradze, czy o owacy dla biskupa Strossmayera, czy o postawienie prawosławnej cerkwi w Pradze, czy o wysłanie depeszy do Pobiedonoscewa, pochwalającej przejście czeskich kolonistów na prawosławie. W tem szedł wiernie za polityką Palackiego, który w testamentie swoim wypowiedział „co do wiary i religii nie tylko jest pokrewieństwo, ale lepiej powiedziawszy zupełna identyczność rosyjskiego i czeskiego ducha“.

Konsekwentnie postawił 22 stycznia 1895 roku w czeskim Sejmie wniosek o zaprowadzenie rosyjskiego języka jako obowiązkowego w szkołach średnich.

Vaszaty był szczery i wytrwały. Ubyło dyplomatycznemu skrzydłu czeskiego poselstwa — *en/aw/terrible*.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Kraków, 7 września. Otwarte zostaną w Krakowie szkoły handlowe dla kobiet. Obejmować będą dwa lata. Przedmiotem nauki mają być języki polski, niemiecki i francuski, geografia, kaligrafia, stenografia, arytmetyka handlowa, buchalterya, ćwiczenia kontowe, towaroznawstwo, nauka o wekslach, o banku i rachunkowości państwowa. Warunkiem przyjęcia na pierwszy rok jest ukończenie trzecia klasa szkoły wydziałowej lub zdanie egzaminu wstępnego.

Kraków, 7 września. Z powodu, że nie otwarto w Podgórzu siódmej klasy szkoły wydziałowej, wpisało się tu do szkoły św. Scholastyki przeszło sto uczenice. Wskutek tego nastąpiło także przepełnienie, że dla uczenice krakowskich zabrakło w tej szkole miejsca. Miejskie władze szkolne od mówiły przeto przyjęcia uczenicom podgórskim, aby

O. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28 — poleca:

FARBY olejne

w najlepszej jakości szybko schnące, malowania podłóg, drzwi, sztalug, ogrodzeń, parkanów, itd.

FARBY

lakierowe do podłóg, schodów i sprzętów domowych, dające

wygląd, nie tracąc połysku.

BRUNOLINA i PASTA

do odświeżania mebli matowych i lakierowanych z laz

zapewnić miejsce dziewczętom tutejszym. Wywołało to wielkie zamieszanie, a rodzice dzieci podgórskich, narażeni na znaczne przykrości, występują do Rady szkolnej krajowej z prośbą o natychmiastowe otwarcie VII. klasy szkoły wydziałowej w Podgórzu.

Warszawa, 7 września. W Warszawie, Lublinie i Kaliszu na mocy nowej ustawy o ochronie lasów, rozpoczęły działalność komitety ochrony lasów. Według okólnika, wydanego przez komitet gubernialny warszawski, poruczono nadzór nad ochroną lasów naczelnikom straży ziemskich, co otwiera im szerokie pole szyskan. Mają oni śledzić, czy nowa ustawa nie została przekroczona. Protokoły wyębów układane być mają według wzorów ministerjalnych.

Łódź, 7 września. Onegdaj wieczorem odbyło się tu pierwsze przedstawienie teatru ludowego z inicjatywy dyrektorów zakładów Szajbierowskich pp. Surzyckiego i Wojnara, a przy współudziale Towarzystwa dramatycznego pod dyrekcją M. Wołowskiego. W teatryku zaimprovizowanym na Księżym Młynie odegrano sztuki „Majster i Czeladnik“ oraz „Dwóch grzecznych“. Natłok widzów z sfery robotniczej był bardzo wielki, zadowolenie powszechne. Ceny biletów wynosiły po 10, 15, 20 i 30 kopiejek.

Łódź, 7 września. Dziś rano spłonął tu przy ul. Średniej wielki skład wełny Gustawa Sztencla. Szkoda wynosi do 50.000 rs.

Poznań, 7 września. Dzienniki poznańskie ogłaszają dwa napomnienia ks. arcybiskupa Stabilewskiego do pisma *Postęp* z powodu jego antykatolickich i anarchistycznych występów przeciw duchowieństwu. Pierwsze napomnienie z datą 3 grudnia 1895 wywołane zostało artykułami *Postępu* o episkopacie galijskim, któremu pismo to zarzuciło, że więcej pożywa klejnot szlachecki, niż dogmaty katolickie. *Postęp* piętnował dalej szlachtę, że więcej wierzy w żyda, niż w Pana Boga. Ks. arcybiskup podnosi, że *Postęp* targnął się nawet na Ojca św.

Napomnienie zaklina redaktora tego pisma Stanisława Knapowskiego, aby przestał podkopywać zaufanie i miłość do kapłanów i wzywa go, aby cofnął się z tej drogi i złożył stosowne oświadczenie po dzień 6 grudnia b. r. Oznajmia w końcu arcybiskup, że jeśli takie oświadczenie nie zostanie złożone i podobne postępowanie powtarzać się będzie, arcybiskup nie będzie mógł uważać redaktora *Postępu* za wiernego syna kościoła.

Gdy poprawa nie nastąpiła, wystosował ks. arcybiskup drugie napomnienie z datą 5 września br., w którym zaznacza, że *Postęp* dalej szerzył nienawiść do duchowieństwa i dlatego arcybiskup obecnie ostrzega wiernych o ciężkiej odpowiedzialności przed Bogiem i o niebezpieczeństwie, na jakie by się narazili przez jakiekolwiek uczestnictwo w jawnym już teraz błędzie *Postępu* i przez jego popieranie. Ks. arcybiskup wyraża w końcu nadzieję, że pismo wyklęte powróci jeszcze na drogę szczyrze katolicką.

Wiedeń, 7 września. Dzienniki dzisiejsze zajmują się przeważnie przebiegiem wczorajszej dyskusji w Sejmie węgierskim.

Neue Fr. Presse przedstawia stosunki bardzo pesymistycznie i widzi już monarchię rozdartą na dwie odrębne części. Organ ten atakuje wprawdzie mocno Banffy'ego, wyraża jednak zdanie, że opozycja węgierska odniosła wczoraj zwycięstwo o tyle, iż udało jej się przewlec obrady nad porządkiem dziennym do dnia następnego. Są to początki obstrukcji w Sejmie węgierskim.

Vaterland dziś znowu zwraca się gwałtownie przeciw obstrukcyi austriackiej i wyraża uznanie dla lojalności Węgier w sprawie ugodowej. Jeżeli, jak twierdzą obstrukcyoniści, przedłożenia ugodowe nie są dla Austrii korzystne, to niechże je zmodyfikują, bo bez parlamentu tylko ta ugoda i żadna inna nie przysiędzie do skutku, podczas gdy obrady parlamentarne mogłyby przeprowadzić modyfikację tych ustaw na korzyść Austrii.

Wiedeń, 7 września. Bukowińska kasa oszczędności zwróciła się z petycją do giełdy tutejszej o notowanie jej 4 procentowych listów.

Wiedeń, 7 września. Niektóre dzienniki donoszą, że Schoenerer zamierza postawić hr. Thun na stan oskarżenia za nadużycie §. 14.

Budapeszt, 7 września. *Magyar Ország* donosi, że oba rządy zamierzają zaproponować powiększenie listy cywilnej cesarza o jeden milion złr.

Berlin, 7 września. Cesarz Wilhelm zamianował siostrę swą księżną Adolfową Schoenburg Lippe szefem piątego westfalskiego pułku piechoty.

Cesarzową wdowę Fryderykową, która w Hamburgu spadła z konia podczas przejażdżki i potłukła się, odwieziono do Friedrichsruhe.

Bruksela, 7 września. Wkrótce powstanie tu nowy bank z kapitałem akcyjnym 20 milionów franków. Operować będzie tylko w Niemczech, Austrii i Szwajcarii i tylko też z tych krajów rekrutują się głównie subskrybenci. W Austrii subskrybował austriacki zakład kredytowy (Credit-Anstalt).

Oeynhausen, 7 września. Przy obiedzie galowym oświadczył cesarz Wilhelm II., że parlament przedłożoną będzie w roku bieżącym ustawa, mocą której karany będzie więzieniem ten, kto usiłować będzie stawiać robotnikowi niemieckiemu prze-

szkody w pełnieniu roboty lub namawiać go będzie do strejku.

Darmstadt, 7 września. Następczyni tronu arceks. Stefania przybyła tu w odwiedziny do arcyksiężnej pary.

Paryż, 7 września. Według doniesienia agencji Havasa, kardynał Langenieux, obawiając się, by cesarz Wilhelm nie skorzystał ze swej podróży do Palestyny i nie wprowadził prawa ochrony nad katolickimi zakładami misyjnymi na Wschodzie, niemieckiego pochodzenia, zaproponował papieżowi utworzenie narodowego komitetu dla utrzymania i obrony francuskiego protektoratu.

Papież stwierdza w odpowiedzi z dnia 20 sierpnia, danej kard. Langenieux, iż Francja ma na Wschodzie powierzoną jej przez Opatrzność i przez traktaty międzynarodowe ustaloną misję.

Papież potwierdził oświadczenie kongregacji *de propaganda fide*, wedle którego protektorat Francji ma być utrzymany tam, gdzie znajduje się urząd parafialny, i polecił misjonarzom, gdyby zaszła konieczna potrzeba, zwracać się po ochronę do agentów konsularnych francuskich.

Agencja Havasa podnosi, że zdarza się to po raz pierwszy, aby papież osobiście aktem publicznym przyznawał Francji wyłączne prawo ochrony na Wschodzie nad katolickimi misjonarzami i zakładami.

Rzym, 7 września. Jak donoszą, papież wystosuje własnoręczne pismo gratulacyjne do cesarza Franciszka Józefa z powodu jubileuszu.

Londyn, 7 września. Bank egipski założył filię w Londynie.

Petersburg, 7 września. Dzienniki tutejsze donoszą, że w roku bieżącym w tutejszym instytucie archeologicznym p. T. Goldstein wykladać będzie o starożytnościach polsko-litewskich.

Kandia, 7 września. Angielskie władze wojskowe instalowały wczoraj chrześcijańskich funkcyjaryszu w urzędzie dziesięciu. Tłum nieuzbrojonych muzułmanów chciał przedrzeć się przez drzwi, obstawione oddziałem wojska. Żołnierze strzelili i ranili kilku muzułmanów.

Wówczas ludność muzułmańska porwała się do broni, zaatakowała wojsko, poczęła strzelać do okien domów chrześcijańskich i kilka domów podpaliła.

Jak słychać, miało paść wśród tych rozruchów kilku żołnierzy angielskich i angielski konsul. Potem zbombardowano miasto i częściowo obróccono w perzynę.

Kandia, 7 września. Według wiadomości agencji Havasa, powstała po obsadzeniu „urzędu dziesięciu“ przez Anglików, bójka pomiędzy niezadowolonymi z tego faktu Muzułmanami i chrześcijanami. Dwaj Muzułmanie zostali przez Anglików zranieni.

W następstwie tego cała miejscowa ludność muzułmańska chwyciła za broń.

Edhem basza polecił żołnierzom angielskim wsadzić na pokład okrętu pod eskortą turecką.

Okręt angielski dał strzały dla odstraszenia.

Po stronie angielskiej padło trzech żołnierzy, czterech zostało rannych, sześciu muzułmanów zabito. Dschewad basza dał do dyspozycji batalion wojska na pogotowie.

Pożar miasta trwa dalej. Walka ustała.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 7 września. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozpoczęto obrady nad wnioskiem prezydenta ministrów br. Banffy'ego co do porządku dziennego dla najbliższych posiedzeń. Dep. Juliusz Willner występuje bardzo ostro przeciw Banffy'emu. Mowca oświadcza, że zwołania austriackiej Rady państwa nie można uważać za decydującą fazę w sprawie ugodowej.

Zwołanie parlamentu austriackiego jest tylko formalnością, jest więc bardzo ważnem pytanie, co br. Banffy zamysła uczynić, jeśli austriacki parlament okaże się niezdolnym do pracy. Rząd postępuje bardzo lekkomyślnie i jeśli nie wyjawi zamiarów swoich, to nie będzie spokojnych obrad w Sejmie węgierskim.

Partya liberalna pragnie za każdą cenę utrzymać wspólność cłową z Austrią, ale tylko po to, aby utrzymać się przy władzy.

Następny mowca Ferdynand Horanszky oświadcza, że stronnictwo jego tak długo zwalczać będzie rząd i nie dopuści do obrad, póki nie otrzyma dokładnych wyjaśnień, co rząd zamierza począć w razie, gdyby austriacka Rada państwa nie wzięła pod obrady ustaw ugodowych. (*Żywe oklaski na lewicy*).

Br. Banffy — powiada Stransky — powołuje się na fakt zwołania austr. Rady państwa, jednak wie bardzo dobrze, że to tylko formalność i że stało się tylko w tym celu, aby wybrać deputację kwotową. Z załatwieniem faktycznem ugody Rady państwa nie ma wspólnego. Przeciwnie, żałujemy, że Rada państwa w Austrii zwołaną została, ponieważ doczekamy się tylko dalszego ciągu obstrukcji.

Posel Polonyi woła: I u nas będzie obstrukcja!

Horanszky mówi dalej: Obstrukcja w austr.

Radzie państwa dyskredytuje monarchię na zewnątrz. Ona zadaje monarchii naszej cios śmiertelny. Mowca kończąc, jeszcze raz oświadcza, że głosuje przeciw wnioskowi prezydenta ministrów. (*Długotrwałe oklaski i okrzyki „Eljen“ na skrajnej lewicy*).

Godz. 1½ zabiera głos deputowany August Pulszky.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 7 września. Wszystkie niemal dzienniki domagają się jawności przy rewizji procesu Dreyfusa. Słychać, że przed rewizją potrzebne będą jeszcze pewne rokowania dyplomatyczne, a to ze względu na niektóre listy, sfalszowane, a znajdujące się w aktach.

Także *Temps* przemawia za zupełną jawnością rewizji procesu.

Dzienniki omawiają też kwestję, co się ma stać obecnie z procesami, stojącymi w związku ze sprawą Dreyfusa. Przeważa zdanie, że proces Picquarta jest teraz już zupełnie bezprzedmiotowy.

Natomiast proces Zoli musi być przeprowadzony. Zola, jak donoszą, z początkiem października wróci do Paryża i umożliwi wręczenie mu wyroku, wydanego zaocznie. Po wniesionym rekursie, rozprawa ponownie odbędzie się prawdopodobnie za 14 dni.

Co się tyczy zachowania się Zoli, to przypominają, iż Zola oświadczył, że z chwilą, gdy ministerstwo uchwali rewizję procesu, on nie będzie wcale prowadził żadnego dowodu prawdy przed przysięgłymi, bo wtenczas będzie mu zupełnie obojętnym, czy go zasądzą, czy uwolnią.

Celem jego było tylko spowodować rewizję procesu, skoro się to stało, on ustępuje zupełnie z widowni.

Pani Zola wczoraj wróciła do Medau koło Paryża. Dotąd bawiła u męża, nie chce jednak powiedzieć, gdzie Zola w tej chwili przebywa.

Paryż, 7 września. Wczoraj popołudniu rozszła się tu pogłoska, że Dreyfus umarł. Okazało się to jednak nieprawdą. Wieczorem urzędowo też zaprzeczono tej wieści, a minister kolonii oświadczył, że jest to prostym wymysłem.

Paryż, 7 września. Zona Dreyfusa w rozmowie z pewnym dziennikarzem tak się wyraziła: „Wreszcie skończyły się męki i mam nadzieję, że mój mąż znów wróci do Francji, aby publicznie przed światem całym dowieść swej niewinności. Nigdyśmy nie wątpili, że mimo tajnego postępowania, mój mąż zostanie uwolniony. Stało się niestety inaczej.

Teraz wszyscy się przekonają, że mój mąż cierpiał niewinnie. Obawiałam się, że długoletnie katusze złamią jego energię i osłabią trzeźwość umysłu, zdaje się jednak, że wszystko przeszło szczęśliwie dla jego zdrowia. Pragnęłam zawsze, aby mnie było danem zawiadomić mego męża, że rewizja została uchwaloną, zabroniono mi tego jednak“. W końcu mówiła o dzieciach. Starsze, chłopak siedmioletni, zawsze się pyta o ojca. Opowiadano mu, że ojciec jest w podróży i prawdopodobnie wkrótce powróci. Młodsza, dziewczynka 4 letnia była jeszcze przy pierśsiach w chwili zasądzenia Dreyfusa. Pani Dreyfus zapewnia też, że mąż jej wcale nie znał pułkownika Henry'ego, zemsta przeto, jako rzekomy motyw jego zbrodni, jest zupełnie wykluczona.

Paryż, 7 września. Dzienniki wszystkie są zdania, że wczorajsza Rada ministrów zajmowała się wyłącznie sprawą Dreyfusa.

Figaro zapewnia, że rewizja została wczoraj w zasadzie jednomyślnie postanowioną i że ministrowi sprawiedliwości polecono wdroić odpowiednie kroki sądowe.

Matin donosi, że podczas śledztwa z powodu zeznań Henry'ego odkryto także inne fałszerstwa, popełnione przez wyższych oficerów sztabu generalnego.

Minister wojny Zurlinden konferował wczoraj w tej sprawie z innymi ministrami, a poprzednio także z byłym ministrem wojny Cavaignacem. To samo pismo twierdzi, że Zurlinden zaproponował na wczorajszej Radzie ministrów reformę biura wiadomości w ministerstwie wojny. W przyszłości biuro to ma być uwolnione od załatwiania spraw policyjnych.

Depesze handlowe z d. 7 b. m.

Wiedeń, 7 września. Dziś o g. 12:30 z południa notowano: Kredyty austriackie 357.75, Kredyty węgierskie 398.—, Anglobank 157.—, Unionbank 294.50, Bankverein 267.50, Laenderbank 224.50, Boden Credit —.—, Alpin 165.30, Towarzystwo akcyj. broni 213.50 po kursie —.—, Rima Muranya 251.—, Prager Eisen —.—, Kolej państwowa 353.3/8, Kolej południowa —.—, Elbethal 264.25, Lombardy 76.25, Austriacka renta koronowa —.—, Węgierska renta koronowa 98.60, Renta srebrna —.—, Renta majowa 101.75, Akcje tytoniowe —.—, Węgierska renta złota 120.60, Losy tureckie 59.50, 20-franków 9.535, Marki niemieckie 58.88.

Usposobienie pewne.
Berlin, 7 września. O g. 12 min. 5 notowano: Kredyty 224.25, Disconto Commandit 203.—.

Usposobienie słabsze.

Cement Portlandzki
Wyroby z parowej fabryki
„STILLERÓWKA“

Wapno hydrauliczne i skaliste,
papy dachowe, płyty izolacyjne,
cegły i wyrobów glinianych

skład wszelkich materiałów budowlanych
poleca **Bracia MUND, Lwów**
ulica Czarnieckiego. 14.

Kurs lwowski:

	placą:	zadają:
Za 100 rubli sr.	127—	128-10
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-62

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 7 września.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszemica gotowa 8-30 do 8-50. Przemica na termin 7-50 do 7-75. Żyto gotowe 6-30 do 6-50. Żyto na termin 6-— do 6-25. Owies obrotowy stary — do —. Owies nowy 5-75 do 6-25. Jęczmień pastewny 5-— do 5-25. Jęczmień browarny 5-75 do 6-25. Rzepak 11-— do 11-25. Linianka — do —. Groch pastewny — do —. Groch do gotowania 6-50 do 7-50. Wyka — do —. Bobik — do —. Hreczka 8-— do 9-—. Kukurydza stara 5-30 do 5-50. Kukur. nowa lub na term. — do —. Chmiel za 56 kilo 75-— do 95-—. Konieczyna czerwona — do —. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol 17-— do 17-50; na termin 13-75 do 14-25.

Owies nowy gotowy.

Uspokojenie niezmiennie, gdyż dowozy są słabe. W chmie-
lu po chwilowej, znacznej zwyczajnie nastąpiła niższa, za celne
jednak gatunki placą wyższe ceny od notowań.

Dla hodowców koni. Aby hodowcom koni
ulawić korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu,
z pominięciem pośredników, ministerstwo obrony kra-
jowej postanowiło w jesieni 1898 dla częściowego uzu-
pełnienia potrzeby remont, zakupić remonty w Galicyi,
a to wyłącznie dla obrony krajowej na jarmarkach na
remonty. Jarmarki te odbędą się w miesiącu wrześniu
w dniach: 15 Tarnowie, 19 w Rzeszowie, 20 w Tar-
nohrzegu, Sanoku i Łańcucie, 21 w Starym Sączu
i Głuchowie, 22 w Niżniowie pow. tłumackiego, 23 i 24
w Krakowie, 23 w Dynowie i Jarosławiu, 24 w Mielcu
i w Mondzielówce pow. podhajeckiego, 25 w Rawie ru-
skiej, 26 w Mościskach, Krośnie, Mycowie i w Tor-
skiem pow. zaleszczyckiego, 27 w Gorlicach, Sokalu
i Borszczowie, 29 w Samborze i Hadyńkowcach pow.
husiatyńskiego, 30 w Jasle. W miesiącu październiku
w dniach: 1 października w Brodach i Jabłonowie pow.
husiatyńskiego, 3 w Stryju i Denysowie pow. husiaty-
ńskiego, 4 w Bucniowie pow. tarnopolskiego, 6 w Ha-
liczu i w Zborowie pow. złoczowskiego, 8 w Rohatynie
i Klebanówce pow. zbaraskiego, 10 w Czernikowie maz.
pow. tarnopolskiego — wreszcie 11 w Tarnopolu.

Redaktor naczelny:**Tadeusz Romanowicz.**

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.**Hotel „Imperial“**

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 7 września.

Leonowa hr. Dzieduszycka z Dydiów. — M. Ze-
rygiewicz z Albinówki. — J. Geppertowa z Nowego
Targu. — E. Bernard z Pragi. — Z. Horodyński, z żo-
ną, ze Zbydniowa. — Dr. J. Steuerman z Sambora. —
E. Komlosy z Budapesztu. — J. Flatten z Mann-
heim. — Insp. M. Schwarz i H. Prinz z Wiednia. —
Tom. Wydęga z Wożuczyn (Król. Pol.).

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 7 września.

Hr. Gabryelowe Pruszyńscy z Wołynia. — Jó-
zef Abramowicz z Wróblika Królewskiego. — P. Mi-
kułowski z Krakowa. — Dyrektor Voss ze Lwowa. —
A. Misiągiewicz z Czyżowic. — F. Kampas z Mostów
Wielkich. — P. Żurakowska, z córkami, z Ukrainy. —
P. Wiannicka, z córkami, z Turady. — Zofia Śliwińska
i Marya Jachimowicz z Odessy. — Stefan Makowicki
z Podola ros. — P. Jaworski z Kowalowa. — P. Ro-
goszewski z Wołynia. — Hr. Komorowska z Woły-
nia. — J. Meier, A. Belz z Wiednia. — Józef Kreciek,
Władysław Kucera i Adolf Rektorys z Pra-gi.

PROMESY**3% Losy zakładu kredytów ziemskiego II. em.**

Ciągnięcie 5 września.

Główna wygrana:

złr. 50.000 wa.

sprzedają po 1 złr. i stempel 50 ct., razem 1-50

SOKAL I LILIEN**Dom bankowy i Kantor wymiany.**

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną po-
cztą bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.

M. Jonasz**Dom bankowy i kantor wymiany**

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do ciągnięcia 15-go września 1898

na 4% Losy węgierskie hipoteczne

po zł. 2- a w. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 100.000 koron.**Losy jubileuszowe****na 2 ciągnięcia tylko 50 cent.****Główna wygrana 100.000 koron.**

do ciągnięcia już 15 września br.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrano
w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dn.
przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane sku-
tkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o doła-
czenie 20 ct., na portoryum.

NADESŁANE.**Prof. Edward Madeyski**

Specjalista do ortopedyi i masażu

powrócił (plac SMOLKI liczba 5).**Dr. Leopold Schellenberg**

lekarz chorób kobiecych i akuszer

przeprowadził się na ul. Batoiego 1. 9., II. piętro.
ordynuje rano od godz. 9 do 10, popołudniu od g. 3 do 5.

Lokale na biura

z ogrzewaniem centralnem, elektrycznem oświetle-
niem i wodociągami, do najęcia od 1 października
b. r. Dom naftowy, ul. Chorażczyzny 1. 17.

Kazimiera Dyłska

uczennica Pp. prof. Leszetyckiego w Wiedniu i Melcera
udziela gry na fortepianie od dnia 1 września.
Ul. Sykstska 1. 25, I. p.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. września 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placą	zadają
Renta papierowa maj-listopad	101.70	101.90
lut-y-sierpień	101.60	101.80
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.45	101.65
kwiecień-październik	101.60	101.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	104.50	105.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	140.80	141.40
1860 po 100 zł. 5%	159.50	160.25
1864 po 100 zł.	194.—	195.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.45	121.65
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.60	101.80
Renta inwest. austr. 8 1/2% za 200 kor.	92.30	92.50

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.46	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.75	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.10	129.10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 100 kor. 4%	99.35	100.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	211.—	212.—

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.10	114.10
w złocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bawońskie lokal. za 200 kor. 4%	98.70	99.70
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.40	100.40
Kol. lwowski-czern.-jaskiej s r. 1894 za 200 kor. 4%	99.25	100.25

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	120.50	120.70
kor. 4% w wal. kor. za 200 zł.	98.50	98.70
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.—	101.—

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele
namieśnika. — Od godz. 11. do 1. popoł. we środy
i niedziele u prezesa kraj. dyr. skar. Korytow-
skiego. — Od godz. 11. do 1. popoł. codziennie
u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz.
11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei pań-
stwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie
z wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedmiejście wy-
szego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla
urzędników z prowincyi za poprzednim zgłoszeniem się.
Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u mar-
szała, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (oltarz, przed
którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny).
Kościół OO. Dominikanów, na wóz kościoła św. Piotra
w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok
bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk
z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia
miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden
ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra
i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie
krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa.
— Cerkiew wolska czyli stauropigiaina, wnętrze w stylu
byzantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy
ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami
św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko
rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna
rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unita“ Matejki). —
Ratusz, na Ryнку, dalej gmach Politechniki, nowy gmach
sądowy przy ul. Batoiego, Namieśnictwo. Zakład Osso-
linski, Dom inwalidów przy ul. Kleparowski, Pałac
arcybiskupa, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa
oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne
„Słowa polskiego“, co niedziela od godz. 10. do 12. za
zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop-
cem „Unita“ Matejki, usypany na pamiątkę 300-tniej
rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kl-
liński. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. —
Waly Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Waly
Gubernatorskie przed Namieśnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przemy-
słu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdys
Biesiadzieckich (przy placu Hallikim). Wstęp wolny w po-
niedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nienastająca wystawa zjednoczonego Towar-
zystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Duch-
a 1. 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5.
popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte
codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 8. rano do 3.
popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Bi-
blioteka otwarta od godziny 9 do 3. z wyjątkiem niedziel
i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3. do
5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwo-
wie**, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa flaków i dorożek: Kurs dzienny zwykły,
dorożka 2 konia 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na
dworzec główny, 2 konia 60 ct. — 1 konia 45 ct. — Za
większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek,
2 konia 50 ct. — 1 konia 35 ct., na Wysoki Zamek i do
cmentarzy 2 konia 40 ct. — 1 konia 35 ct. — W porze
nocy, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym
o 5 ct. wyżej. Kurs flak (karety krytej) dwukonnego:
zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na
Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct.
wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m.
od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-05 rano, posp.
1-30 w pop., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob.
9-10 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) posp. 8-04 w no-
cy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-00 popoł., pospie-
sany 9-30 wiecz.

Z Czerniowiec osob. 6-45 rano, osob. 10-35 rano,
posp. 1-50 w południe, osobowy 5-40 popoł., posp. 9-45
wiecz.

Ze Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-40 w pop. osob.
10-30 w nocy, osob. 12-15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7-55 rano, osob. 5-55 popoł.
dnia (ostatni o Belca).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy
7-50 rano.

Z Jarosławia osob. 10-45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-40 rano, osob. 1-01 w pop. osob.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-35 rano, posp.
8-50 rano, posp. 2-50 w południe, osob. 6-48 popoł., posp.
10-40 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6-10 rano,
osob. 9-30 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wiecz.

Do Czerniowiec posp. 6-05 rano, osob. 10-55 popoł.,
południe, posp. 2-40 popoł., osob. 6-20 w popoł.,
10-05 wiecz.

Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-15 przed poł.

osob. 3-30 w popoł., osob. 7-00 wiecz.

Do Sokala osob. 9-55 przed poł., osob. 7-15 w pop.

czór (pierwszy do Belca).

Do Tarnopola i Podzamcza) osob. 7-10 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4-55 popoł.

Do Janowa osob. 9-28 rano, osob. 2-11 w popołudniu
osob. 8-40 wiecz.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu

Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewiczza

inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcjana 1. 30

niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drze-

wny. — Fabryka wykonywa w całym kraju swoim

ludźmi pokrycia dachów tekturą, oraz reperacye tychże

Metr kwadr. po 45 do 75 ct. — Długoletnią trwałość poręcza się

BASEN

Realność budowlana obejmująca 1300 sążni obok głównego dworca przy ulicy na Błonie we Lwowie położona, nadająca się bardzo dobrze na założenie fabryki lub składu fabrycznego, gdyż graniczy z dwóch stron bezpośrednio z centralnym dworcem jest do sprzedania.

Naci Ceylan

Kto więc na zimę potrzebuje dobrą ciepłą kołdrę lub materac, otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie, ul. Kopernika 1. 5, pod firmą **Józef Schuster**.

Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów.

dobną szkołę, a siebie lub uczę-
cych się. Wiadomość: ul. Sze-
ptyckich l. 41 D. I. p. drzwi 6.

Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorażczyzna 1. 17.

Adres redakcyi i administracyi:

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, zsuwa w krótkim czasie: piegi, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zlr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Hallicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowce: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24.

8 powieści za 4 zł. 50 ct.

a mianowicie:

Zdrójca, powieść współczesna J. Rogosza, 2 tomy.

Młodość i Wola, powieść jedno tomowa przez Zofię Rudnicką.

Wbrew obowiązkom powieść współczesna, oryginalnie napisana przez Cecylię Tustanowską.

Cywilizator, bardzo ładna powieść Jul. Wdowiszewskiego.

Pokuta, powieść współczesna J. Rogosza.

Złamany a nieugięty, jednodotomowa powieść przez Zofię Grochowską.

Marmażę fale, powieść jednodotomowa Wal. Przyborskiego.

Złamane serca, powieść oryginalna J. Rogosza 2 tomy.

8 powieści za 4 zł. 50 ct.

Drukarnia narodowa Stan. Maniecki i Sp., Lwów — Hotel Żorża. 2899

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., rocznie 3 zł. 60 ct. Prenumeratorowi roczni otrzymują wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich“ Lwów, Łyczakowska 27. 605

Numerów okazowe na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Dywany perskie i portjery

prawdziwe (staretyne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje na przechowanie. Skład dywanów, „Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska 6. — Ugi w spłatach wedle umowy.

Dla prowincji cenniki gratis i franco. 1034

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Farby pokostowe.

Farby na dachy. Karbolinum. Ter pogazowy i drzewny.

Tektury do pokrywania dachów.

Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, farby suche fasadowe i cementowe. Kwas karbolowy.

Wapno karbolowe. polecą najtaniej

FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Nowości w parasolkach, kapeluszach, bluzach, rekawiczkach, welonach, koronkach i w stążkach po zadziwiająco niskich cenach

Maison de Nouveautés

Madame Bertha Fiedler

Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

Już nie ma drożyzny!

Ponieważ w znanym z tańszości handlu korzennym

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, Batorego 1. 2.

prawie wszystkie artykuły znacznie potaniały, przeto polecam

pół kilo **makki** pszennej najpiękniejszej 10 ct., bardzo ładnej Nr. 1 — 9 ct., **Masła**

do potraw solonego 42 ct., **Masła** stołowego z kwaśnej śmietany 56 ct., **Masła** deserowego ze słodkiej śmietanki 68 ct., **Smalcu** węgierskiego 38 ct., **Kawa, herbata, czekolada**, rum w najlepszych gatunkach równie po najniższych cenach. „Leonardówka“ stara znakomita wódka zdrowotna, zupełnie koniak zastępująca zawsze na składzie.

Upraszając o łezne odwiedziny, kreślę się z poważaniem

Leonard Solecki.

(Biuro Impresa). 2769

Ces. król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców

Jakóba Sprechera i S-pki

we LWOWIE

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongoit“ na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Hallicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

HERBATA

rzeczywiście chińska przez Rosję sprowadzana o wybornym smaku, 4 wyśmienite gatunki, — Pakiet 125 gramów:

Nektar kakaowy 55 ct.

Perla Chin 75 ct.

Bukiet królewski 1-25

Kwiat cesarski 1-25

Także wybory **RUM** i wyśmienity **KONIAK** prawdziwy francuski w 3 gatunkach 2808

Kazimierz Lewicki

Lwów — ul. Trybunalska.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Ważne dla Szkół!

Lakier matowy do tablic, Farba czerwona do linij, Gąbki do tablic, Atrament szkolny, Wszelkie farby i przybory do malowania i rysowania.

polecą najtaniej

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 4. obok Cukierni WP. Grossa.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Im deutschen Pensionate

Fl. v. DITTNER

beginnt der Unterricht am 15 September. Dasselbst Aufnahme von Schülerinnen, Pensionärinnen u. Halbpensionärinnen bis 1 October.

Einschreibungen vom 10-ten täglich von 11—5 Pensionat Chorążczyzna-Gasse 4, vis à vis d. Bürgerschule.

Do sprzedania 200 parcel budowlanych

położonych w najpiękniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta, w przedłużeniu ul. Sadownickiej na Nowym Świecie

w cenie od 350 do 1.000 zł.

Bliższa wiadomość u właściciela willi, ul. 29-go Listopada 1. 31, lub na miejscu codziennie w godzinach od 8 do 10 rano i od 3 do 5 popołudniu. 2895

SAPOMENTHOL

(Maść Sapomentholowa)

nacieranie uśmierzające, wyrobu Eugeniusza Matuli Aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.

Środek popularny, w cierpieniach reumatycznych, goścowych, itp. z najlepszym skutkiem używany, dostać można po cenie: słoik próbny 70 ct. Słoik duży 2 zlr. 50 ct. w każdej większej aptece.

Składy główne w aptekach następujących:

Lwów: Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Łazowskiego. — Przemyśl: Mankowskiego i Schwarza. — Gródek: Hesehelesa. — Kopyczyńce: Sierera. — Kołomyja: Jaśkiewicza, Stenzla i w Drog. Rudzańskiego. — Dynów: w aptece. — Kraków: K. Wiszniowski, Gralewskiego i w Drog. Zopotha T. p. — Podgórze: D. Matuli. — Tarnów: Sokalskiego, Niesiołowskiego i Szancera. — Bochnia: w Drog. I. Michnika. — Wadowice: Macudzińskiego i w Drog. K. Homme. — Grybów: Nowaka. — Rzeszów: Karpińskiego, Zubrzyckiego. — Nowy Sącz: St. Pawłowski. — Brzozów: T. Kotowicza. — Nisko: Koreckiego. — Ustrzyki: Jastrzębskiego. — Strzyżów: Zajączkowskiego. — Jaworów: Lachowicza. — Bielsko: Frankla.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy 6 ct. na list przewidywany.

Celem ochrony przed naśladownictwami, proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jak rysunek zmniejszony tu obok podany. 1648

Zarząd Rafineryi hr. Szeliskiego

uwadza, że sprzedaje rafinowany spirytus najlepszej jakości. RUM i WODKI słodzone w większych i mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych. 2851

Zarząd Rafineryi hr. Szeliskiego

uwadza, że sprzedaje rafinowany spirytus najlepszej jakości. RUM i WODKI słodzone w większych i mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych. 2851

Zarząd Rafineryi hr. Szeliskiego

uwadza, że sprzedaje rafinowany spirytus najlepszej jakości. RUM i WODKI słodzone w większych i mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych. 2851

Zarząd Rafineryi hr. Szeliskiego

uwadza, że sprzedaje rafinowany spirytus najlepszej jakości. RUM i WODKI słodzone w większych i mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych. 2851

Zarząd Rafineryi hr. Szeliskiego

uwadza, że sprzedaje rafinowany spirytus najlepszej jakości. RUM i WODKI słodzone w większych i mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych. 2851

Zarząd Rafineryi hr. Szeliskiego

uwadza, że sprzedaje rafinowany spirytus najlepszej jakości. RUM i WODKI słodzone w większych i mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych. 2851

Zarząd Rafineryi hr. Szeliskiego

uwadza, że sprzedaje rafinowany spirytus najlepszej jakości. RUM i WODKI słodzone w większych i mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych. 2851

Zarząd Rafineryi hr. Szeliskiego

uwadza, że sprzedaje rafinowany spirytus najlepszej jakości. RUM i WODKI słodzone w większych i mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych. 2851

Zarząd Rafineryi hr. Szeliskiego

uwadza, że sprzedaje rafinowany spirytus najlepszej jakości. RUM i WODKI słodzone w większych i mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych. 2851

Zarząd Rafineryi hr. Szeliskiego

Fabryka pieców kaflowych

JANA

LEWIŃSKIEGO

we Lwowie — Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Kaflowe piece i kominki, kuchnie i wanny kąpielowe. — Terrakota i majolika budowlana. — Płytki szamotowe na posadzki. — Rury szteingutowe. — Nasady na kominy. — Mączka szamotowa — Głina ogniotrwała. 732

Gips prażony mialki i płyty gipsowe na ścianki, poleca jako specjalnie swój fabrykat. Cement i inne artykuły budowlane.

Na sprzedaż parcele pod wille i kamienice, oraz wille gotowe na Kastelówce we Lwowie.

Fabryka dachówek maszynowych

Jana LEWIŃSKIEGO, AL. DOMASZEWICZA i Sp.

we Lwowie, ul. Janowska.

Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Dachówki francuskie prasowane, szwajcarskie ciągnięte, nowy patent, nowe patentowane dachówki ozdobne, naturalne, dymione i smołowane. Cegły fasadowe i kominowe. — Cegielki okładkowe o różnych profilach i kolorach. — Cegły do płaskich sklepień stropowych patentu Wehlera. Dreny od 4—16 ctm. —

Na żądanie wysyłamy cenniki franco.